

13 grudnia 2017



Rok zagrożonej samorządności

Rozmowa z Adamem Jarubasem, Marszałkiem Województwa Świętokrzyskiego.

- Panie Marszałku, przełom roku to czas podsumowań, bilansów i snucia planów. Zacznijmy od podsumowań - pierwsze skojarzenie z kończącym się 2017 rokiem?

Adam Jarubas: - Polityka. Oczywiście w samorządzie województwa, zwłaszcza będąc marszałkiem trudno od niej uciec, ale ten rok w szczególny sposób kojarzy mi się z polityką mocno ingerującą w samorządność... Zapowiedzi antysamorządowych działań pojawiły się już wcześniej, gdy rząd odebrał samorządom województw ośrodki doradztwa rolniczego.

Później Ministerstwo Sportu zabrało - dzielone dotychczas przez samorządy województw - pieniądze na inwestycje sportowe w regionach. Powołana przez Sejm centralna jednostka „Wody Polskie” odebrała nam kompetencje w zakresie melioracji i zadania związane z przeciwdziałaniem powodzi. Od 1 stycznia do wojewody przechodzą zadania związane z wypłatą świadczeń rodzinnych, dotychczas realizowane przez nasz Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej. Z zapowiedzi wynika, że to jeszcze nie koniec. Wygląda to jak demontaż samorządów. Takie „wysysanie” kompetencji, aż zostanie sama „wydmuszka”...

- Na początku roku, z udziałem Pana Marszałka, powołany został Ruch Obrony Polskiej Samorządności. Czyba nie okazał się skuteczny. Zabrakło determinacji?

- Chcieliśmy pokazać, że nie zgadzamy się na ponowną centralizację kraju, że nie chcemy powtórki z PRL - u. Próbowaliśmy przekonać rządzących, że Polacy sami chcą decydować o swoich lokalnych sprawach. Bronimy nie tylko idei samorządności, ale też społeczeństwa obywatelskiego, otwartego, zaangażowanego i odpowiedzialnego za swoje działania. Społeczeństwa, które nie potrzebuje i nie chce być centralnie sterowane, bo samo potrafi podejmować decyzje, jak mają się rozwijać jego małe ojczyzny. Niestety, wprowadzane przez rząd zmiany - zarówno te dotyczące samorządów, reformy oświaty, jak i działalności organizacji pozarządowych - wyraźnie pokazują, że partia rządząca, wbrew temu co mówi, za nic ma głos suwerena.

- A co przyniósł ten rok na naszym świętokrzyskim podwórku?

- Niezależnie od zawirowań idących z Warszawy staramy się pracować normalnie. I muszę powiedzieć, że wiele pozytywnych spraw zadziało się w regionie. Ruszyły duże inwestycje na drogach wojewódzkich, a przypomnę, że na najbliższe lata tylko w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego mamy zaplanowanych 13 zadań drogowych na kwotę ponad pół miliarda złotych! Do tego dochodzą jeszcze poważne nakłady na inwestycje drogowe z programu Polska Wschodnia. Oddaliśmy do użytku zmodernizowaną drogę Jaworznia - Piekoszów, jesteśmy w trakcie budowy obwodnic Staszowa, Chmielnika i Ćmielowa, rozbudowujemy trasę 762 od Chęcín do Małogoszcza i drogi nr 755 od Ostrowca Świętokrzyskiego do granic województwa. Ruszyła też budowa ostatniego odcinka tzw. Małej Pętli Świętokrzyskiej. Jesteśmy w trakcie prac projektowych obwodnic: Buska, Pińczowa, Kazimierzy Wielkiej i Jędrzejowa. A lada dzień podpisujemy umowę na budowę obwodnic Daleszyc i Włoszczowy. Oddanie tych dróg odciąży centra miast, dając mieszkańcom nową jakość życia i ułatwi komunikację w regionie.

- Ostatnie dane z Wojewódzkiego Urzędu Pracy mówią o najniższym od lat bezrobociu w Świętokrzyskiem. Czy samorząd województwa ma skuteczne

narzędzia, by wpływać na wzrost gospodarczy w regionie?

- Na pewno takim narzędziem są fundusze europejskie. I ich umiejętne wydatkowanie, zwłaszcza w segmencie dotyczącym wsparcia mikro, małych i średnich przedsiębiorstw, czyli tych, które stanowią podstawę świętokrzyskiej gospodarki. A także w otoczeniu biznesu - na działania z zakresu B+R, czyli powiązanie biznesu i nauki. W Regionalnym Programie Operacyjnym naszego województwa na szeroko rozumiany rozwój gospodarczy mamy zarezerwowane prawie 1,5 miliarda złotych. Spora część tych pieniędzy już została uruchomiona, w tym prawie 200 mln złotych bezpośrednio dla firm - na poszerzenie produkcji, unowocześnienie linii technologicznych i tworzenie nowych miejsc pracy.

Staramy się także wspomagać rodzimych przedsiębiorców w działaniach promocyjnych, w poszukiwaniu kooperantów czy nowych rynków zbytu. Świętokrzyskie firmy często mają bardzo dobrą ofertę, ale żeby zaistnieć na zagranicznych rynkach potrzebują dobrej promocji i kontaktów z zagranicznymi inwestorami. I temu służą realizowane przez nas projekty promocji gospodarczej, w tym „Świętokrzyskie - hard to pronounce, easy to do business in”. Zapraszamy zagranicznych przedsiębiorców do Świętokrzyskiego, ale przede wszystkim organizujemy dla naszych firm misje gospodarcze misje wyjazdowe, zapewniamy udział w konferencjach czy międzynarodowych targach. I już widać efekty tych działań w postaci nawiązanej współpracy biznesowej.

- Ale gospodarka to także kadry...

- Mamy świadomość, że do nowych wyzwań gospodarki musimy odpowiednio przygotować pracowników. Catching up Regions - inicjatywa Komisji Europejskiej, w której jako region uczestniczyliśmy, uświadomiła nam jak dużo mamy do zrobienia w zakresie powiązania szkolnictwa zawodowego z rynkiem pracy. Stąd przygotowaliśmy specjalne projekty dotyczące wzmocnienia szkolnictwa zawodowego w regionie. Chcemy, aby nauka zawodu odbywała się przede wszystkim w firmach. To daje najlepsze efekty, bo przedsiębiorstwa same „przygotowują” sobie przyszłych pracowników. Jeden z takich projektów - „Nowoczesny region - nowoczesna szkoła zawodowa” - jest pilotażowy dla całego kraju. Na jego realizację dostaliśmy 15 milionów złotych z Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój.

- Skoro o edukacji i rozwoju mówimy... W tym zakresie dla Pana Marszałka osobiście to był chyba bardzo udany rok?

- (śmiech)... No tak, w październiku, po czterech latach przygotowań obroniłem doktorat na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach.

- Jak brzmi tytuł pracy doktorskiej?

- „Realizacja polityki regionalnej na przykładzie województwa świętokrzyskiego w latach 2004-2013. Studium politologiczne”. Tematyka pracy jest mi bardzo bliska, bo ściśle powiązana z moją działalnością publiczną. Przyznam, że czuję satysfakcję, bo obrona pracy doktorskiej była zwieńczeniem czteroletnich przygotowań. Co tu dużo mówić - niełatwych. Zwłaszcza, jeśli wziąć po uwagę charakter pracy marszałka województwa i związany z tym ciągły „niedoczas”. Ale udało się. I daje mi to ogromne zadowolenie.

- Mówiliśmy o mijającym, a jaki będzie 2018 rok?

- Czas pokaże... Na pewno jeszcze bardziej będzie zdominowany przez politykę, bo przecież będzie to rok wyborów samorządowych. A jeśli popatrzeć na to, co dzieje się wokół ordynacji wyborczej, jak rządzący PiS przygotowuje zapisy, które mają mu zapewnić dojście do władzy również w samorządach - nie wróży to nic dobrego. Likwidacja jednomandatowych okręgów wyborczych w najmniejszych gminach - co oznacza głosowanie na listy partyjne, zamiast na ludzi, pomysły likwidacji bezpośrednich wyborów wójtów i burmistrzów, wprowadzenie dwukadencyjności dla tych ostatnich, likwidacja niezależności Państwowej Komisji Wyborczej... Przykro mi to mówić, ale to może być ostatni rok samorządności w Polsce.

- Dziękuję za rozmowę.

Iwona Sinkiewicz - Potaczała